

Sygn. akt IV KKN 122/97

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 17 maja 2000 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie - Izba Karna na rozprawie w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN – Andrzej Deptuła

Sędziowie: SN – Piotr Hofmański

Przemysław Kalinowski (spr.)

Protokolant – Elżbieta Brejniak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej – Stefana Szustakiewicza

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2000 r.

sprawy **K. Ś.**

oskarżonego z art. 234 § 1 dkk i art. 236 dkk

z powodu kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego

od postanowienia Sądu Wojewódzkiego w **K.**

z dnia 2 grudnia 1981 r.,

umarzającego postępowanie w sprawie Sądu Rejonowego w **K.**

uchyla zaskarżone postanowienie i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z dnia 2 marca 1979 r. uznał K. Ś. za winnego tego, że „dnia 14 października 1978 r. w K., przemocą polegającą na wrywaniu się, odpychaniu funkcjonariuszy MO i osób do pomocy przybranych, uniemożliwiając wprowadzenie go do samochodu służbowego przez czepianie się drzwi, kopanie w tapicerkę, zmuszał funkcjonariuszy MO [...] oraz osoby do pomocy przybrane [...] do zaniechania prawnej czynności służbowej, uszkadzając pojazd na kwotę 7.070 zł, na szkodę KW MO w K., dopuszczając się jednocześnie czynnej napaści na wyżej wymienionych funkcjonariuszy MO i osoby do pomocy przybrane w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, naruszając ich nietykalność cielesną, na skutek czego doznali oni obrażeń ciała powodujących zakłócenie prawidłowego funkcjonowania organizmu M.L. na okres 4 dni, R. O. na okres 7 dni i S. F. na okres 5 dni”, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa określonego w art. 234 § 1 kk, art. 233 kk i art. 235 kk i za to na podstawie art. 234 § 1 kk w zw. z art. 10 § 3 kk skazał go na karę jednego roku pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem K. Ś. został skazany na podstawie art. 236 kk i art. 36 § 1 kk na karę 12.000 zł grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie na 120 dni zastępczej kary pozbawienia wolności za to, że w czasie i miejscu jak wyżej, znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe pełniących obowiązki służbowe funkcjonariuszy Komendy Milicji Obywatelskiej w K. [...].

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 16 grudnia 1978 r. do dnia 2 marca 1979 r. Od tego wyroku rewizję wnieśli obrońcy oskarżonego. Wprawdzie, formalnie rzecz biorąc, podniesiono w niej zarzut obrazy przepisów postępowania (art. 357 i art. 3 § 1 i 3 kpk), ale w istocie skarżący zakwestionował poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne, które legły u podstaw przypisania oskarżonemu zarzucanych mu przestępstw.

W szczególności w rewizji zarzucono wadliwość oceny materiału dowodowego w tym zeznań funkcjonariuszy MO uczestniczących w zajęciu, a także osób bezstronnych oraz nienależyte rozważenie okoliczności i powodów zatrzymania oskarżonego. W konkluzji zwykłego środka odwoławczego autorzy rewizji postulowali zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie K.Ś. od zarzucanych mu czynów.

Rozprawa rewizyjna wyznaczona na dzień 29 maja 1979 r. została odroczone (k. 269), z uwagi na nieobecność obrońcy oskarżonego adw. J. O.. Po upływie ponad 2,5 roku bez żadnych czynności Sąd Wojewódzki w K. po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu w dniu 2 grudnia 1981 r., powołując się na przepisy art. 299 § 1 pkt 1 w zw. z art. 11 pkt 2 kpk i art. 26 kk oraz art. 407 i 549 § 1 pkt 2 kpk, postanowieniem umorzył postępowania karne przeciwko K. Ś., zaś kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego zachowanie oskarżonego, stanowiące przedmiot zarzutów aktu oskarżenia ze względu na bezpodstawność zatrzymania go przez funkcjonariuszy MO zawierało znikomy stopień społecznego niebezpieczeństwa i nie stanowiło przestępstwa (art. 26 § 1 kk).

Postanowienie to zaskarżył kasacją Prokurator Generalny zarzucając rażące naruszenie art. 9 kpk w zw. z art. 403 i art. 399 kpk z 1969 r., które polegało na rozpoznaniu rewizji obrońców oskarżonego K. Ś. na posiedzeniu, zamiast na rozprawie, przez co ograniczono prawo oskarżonego do obrony, uniemożliwiając jemu i jego obrońcom wzięcie udziału w rozpoznaniu środka odwoławczego, co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

W konkluzji kasacji sformułowano wniosek o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu (obecnie Okręgowemu) w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Prokuratora Generalnego okazała się zasadna, zaś zawarty w niej wniosek o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym – zasługiwał na uwzględnienie.

Kwestionowane rozstrzygnięcie zapadło z oczywistym i rażącym naruszeniem przepisów ówczesnie obowiązującej procedury karnej. Uchybienia do jakich doszło w tej sprawie w postępowaniu odwoławczym są tego rodzaju, że mogły wywrzeć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Podkreślić należy, że w zwykłym środku odwoławczym wniesionym na korzyść oskarżonego kwestionowano jego winę i podważano ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i nie było żadnych podstaw do kierowania jej na posiedzenie. Taka rewizja podlegała rozpoznaniu na rozprawie (art. 399 kpk z 1969 r.). Tym bardziej, że stosownie do dyspozycji art. 403 kpk z 1969 r. w rozprawie odwoławczej oskarżony i jego obrońca mieli prawo wziąć udział, a pismo obrońcy (k. 268) świadczy o chęci osobistego popierania skargi rewizyjnej. Podkreślić należy, że w kpk z 1969 r. odstępstwa od zasady rozpoznawania rewizji na rozprawie były ściśle sprecyzowane. Przepis art. 388 kpk z 1969 r. w sposób wyraźny określał sytuacje, w których dopuszczalne było rozpoznanie rewizji na posiedzeniu. Wśród nich nie wymieniono jednak przesłanki umorzenia postępowania wskazanej w art. 11 pkt 2 kpk z 1969 r., tj. znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu. Natomiast odwoływanie się przez Sąd Wojewódzki do dyspozycji przepisu art. 299 § 1 pkt 1 kpk z 1969 r. jako podstawy rozpoznawania rewizji na posiedzeniu, jest całkowicie chybione. Przepis ten był usytuowany w ramach instytucji kontroli warunków formalnych aktu oskarżenia i nie można było przyjmować, że spełnia on tę samą funkcję w postępowaniu rewizyjnym i co więcej może zastąpić zwykłą kontrolę odwoławczą. Do takiego bowiem wniosku musi doprowadzić konstrukcja formalnoprawna zastosowana przez ówczesny Sąd Wojewódzki.

Przepisy dotyczące postępowania przed sądem I instancji mają jedynie odpowiednie zastosowanie przed sądem odwoławczym o ile przepisy rozdziału 40 kpk z 1969 r. nie stanowiły inaczej. Takim właśnie odmiennym uregulowaniem kwestii rozpoznawania rewizji w postępowaniu odwoławczym było wskazanie w art. 388 kpk z 1969 r. sytuacji, w których rozstrzygnięcia – w przypadku ściśle określonych zarzutów – mogły zapadać na posiedzeniu.

Wadliwe zatem skierowanie rewizji obrońców oskarżonego K. Ś. do rozpoznania na posiedzeniu sprawiło, że Sąd Wojewódzki nie zawiadomił ich o terminie tego posiedzenia, a tym samym uniemożliwił im oraz oskarżonemu popieranie skargi rewizyjnej i korzystanie z uprawnień zagwarantowanych w przepisie art. 403 kpk z 1969 r. Doszło więc do ewidentnego naruszenia prawa oskarżonego do obrony w toku postępowania odwoławczego. Zauważyć trzeba jednocześnie, że w przedmiotowym posiedzeniu brał udział tylko prokurator, co świadczy o braku zachowania równowagi między stronami procesowymi, gdyż interesy oskarżonego nie były reprezentowane ani przez niego samego ani przez jego obrońców.

Powyższe uchybienia należy ocenić jako rażące. Dotyczyły bowiem tak zasadniczej sprawy, jaką jest prawo strony do uczestniczenia w procesie i bezpośredniego przedstawienia swoich racji.

Zważywszy na kierunek i treść środka odwoławczego uchybienie tego rodzaju mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Sąd Wojewódzki w uzasadnieniu kwestionowanego postanowienia podkreślił całkowitą bezpodstawność interwencji podjętej przez funkcjonariuszy MO wobec oskarżonego. W takiej sytuacji ograniczenie się do oceny przeciwdziałania podjętego przez oskarżonego, wyłącznie w kryteriach stopnia społecznego niebezpieczeństwa, nie wydaje się wystarczające.

Zauważyć trzeba ponadto, że Sąd Wojewódzki rozpoznając rewizję w tej sprawie nie tylko orzekł postanowieniem w sytuacji, gdy postępowanie w sądzie

I instancji zakończyło się wyrokiem, ale również pominął dyspozycję art. 386 § 2 kpk. Ten ostatni przepis wyraźnie przewidywał, że umorzenie postępowania przez sąd odwoławczy następuje po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia. Tymczasem, kwestionowane postanowienie ogranicza się wyłącznie do rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania, co sprawia, że brak jest wypowiedzi sądu co do wyroku, który zapadł w I instancji.

Przedstawione powyżej racje przemawiały za uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, w toku którego zostanie zapewnione przestrzeganie prawa oskarżonego i jego obrońcy do bezpośredniego realizowania przysługujących im uprawnień oraz równorzędnego traktowania wszystkich stron procesowych.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.